

WYDAJE: STOWARZYSZENIE CRACOVIA GRUPA 100

czerwiec 2005 cena 5 PLN

MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

# EPASY

numer 49

COMARCH

*Pogoń i Amica*  
**Dwa kroki do pucharów**



**PRZEGRANA  
BITWA**



**Comarch** od początku swojej działalności angażuje się w działalność prospołeczną – jesteśmy firmą otwartą.

Inwestując w Cracovię, inwestujemy w wartości, które leżą u podstaw działalności naszej firmy:

**:: młodość :: ambicję :: profesjonalizm.**

**COMARCH**

## W numerze:



Zdjęcie na okładce: Adam Gołda



## Rozmowy

12 **Rohaczek: Celem jest finał**

13 **Tarnowski: Usunąłem się w cień**

18 **Pilch: Piłka wymaga szaleństwa**

19 **Friedman: Cracovii życzę jak najlepiej**

## Felietony

31 **Mazan: Jeśli masz szwagra w kryminale**

22 **RoMan: Chcę przetrzeć oczy**

## Piłka Nożna

8 **To tylko porażka**

16 **Znów na Konwiktorskiej**

20 **GKS nam nie leży**

26 **Zemsta „frajera”**

## Dzieje niedawne

14 **Hala: Dzieci Sputy**

Wydawca: Stowarzyszenie „Cracovia – Grupa 100”

**Redaktor wydania:**

Mariusz Surosz  
mariusz.surosz@cracovia.pl

**Skład redakcji:**

Marek Pieniążek, Paweł Rachwański, Robert Halastra,  
Dariusz Guzik, Rafał Romanowski, Robert Makowski, Paweł Drumlak

**Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski

**Foto:**

Adam Gołda, Biś/www.teraz.pasy.net, Edward Karczmarski, Stanisław Malec

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Magazyn „Pasy”,  
MKS Cracovia SSA,  
ul. Wielicka 101, 30-552 Kraków, e-mail: klub@cracovia.pl



13 maja  
- 35 lat ukończył trener bramkarzy Cracovii **Piotr Wrześniak**



22 maja  
- 32 urodziny **Witolda Wawrzyszka**



23 maja  
- 25 rocznica urodzin **Marcina Cabaja**



26 maja  
- 27 urodziny **Krzysztofa Radwańskiego**



27 maja - 33 urodziny świętował masażysta **Piotr Socha**



1 czerwca  
- 28 urodziny **Michała Świstaka**



11 czerwca  
- 29 lat skończył **Marek Baster**  
**Panowie: wszystkiego dobrego!!!!**



## Trener Cracovii, trenerem kadry

Mieczysław Nahuńko II trener hokeistów Comarch Cracovii, został asystentem trenera reprezentacji Polski w hokeju na lodzie.

Polski Związek Hokeja na Lodzie zaproponował trenerowi Comarch Cracovii posadę asystenta trenera reprezentacji Polski. Mieczysław Nahuńko po konsultacji z zarządem klubu propozycję przyjął. Funkcję w kadrze będzie łączył z pracą w Cracovii.

## Kadra Comarch Cracovii na sezon 2005/2006

Adam Zięba, dyrektor sekcji hokeja Comarch Cracovii poinformował o sytuacji kadrowej sekcji hokeja.

Kontrakty z Comarch Cracovią podpisali następujący zawodnicy: bramkarze Rafał Radziszewski i Tomasz Maciążek; obrońcy: Pavel Urban, Marian Csorich, Oktawian Marcińczak, Paweł Kozendra; napastnicy: Damian Słaboń, Rafał Twardy, Karel Horny, Krzysztof Śliwa, Marcin Cieślak, Stanisław Urban, Sebastian Witowski, Adrian Chabior.



**Karel Horny wierzy, że Cracovia zdobędzie tytuł mistrza Polski**

Cracovia stara się o pozyskanie kolejnych graczy. Na liście życzeń „Pasów” znajduje się 13 zawodników. Warunki indywidualne ich kontraktów są już uzgodnione. Obecnie trwają rozmowy z klubami w celu sfinalizowania transferów. Hitem może się stać transfer najlepszego polskiego hokeisty, który obecnie występuje w lidze włoskiej Leszka Laszkiwicza. Jak twierdzi Adam Zięba rozmowy są bardzo zaawansowane. Podobnie sprawa się ma z innymi zawodnikami, którzy w najbliższym sezonie będą reprezentowali barwy Comarch Cracovii.

Jeśli wszystko dobrze pójdzie w barwach Cracovii zagrają: bramkarz Piotr Szałaśny z Unii Dwory Oświęcim; obrońcy: Daniel Galant (KTH), Mariusz Dulęba (Unia Dwory Oświęcim), Bartłomiej Piotrowski (Wojas Podhale Nowy Targ) i napastnicy: Martin Voznik (TKH Toruń) Leszek Laszkiewicz (Milano Vipers), Michał Piotrowski Wojas Podhale Nowy Targ), Piotr Sarnik (GKS Tychy), Łukasz Zachariasz (Stoczniowiec Gdańsk) Grzegorz Pasiut (SMS Sosnowiec), Mateusz Malinowski, Grzegorz Gąska i Dariusz Musiał (Wojas Podhale Nowy Targ).



20 maja **Adam Zięba**, dyrektor sekcji hokeja MKS Cracovia SSA został wybrany do pięcioosobowej Rady Nadzorczej Polskiej Ligi Hokeja.

# Cracovia do UEFA



- Cracovia wysłała do UEFA formularz zgłoszeniowy niezbędny, aby drużyna mogła wystąpić w najbliższym sezonie w rozgrywkach Pucharu UEFA - poinformował dyrektor sportowy MKS Cracovia SSA Albin Mikulski.

5 czerwca upływa termin zgłaszania drużyn do rozgrywek Pucharu UEFA. Cracovia zdecydowała się na wystanie zgłoszenia. Zgodnie z przepisami Europejskiej Federacji Piłkarskiej klub może się zgłosić tylko do jednych rozgrywek. Oznacza to, że nawet jeśli drużyna nie zakwalifikuje się do Pucharu UEFA, to nie będzie mogła wystartować w rozgrywkach Intertoto. Z kolei nie zgłoszenie w terminie oznaczało, że przy zajęciu czwartego miejsca i korzystnym układzie w Pucharze Polski, Cracovia nie mogłaby z przyczyn formalnych zagrać w Pucharze.



## Ostatnie dwie kolejki

25 KOLEJKA - 9 CZERWCA 2005

**Cracovia - Pogoń Szczecin**

Odra Wodzisław - Wisła Płock  
Górnik Zabrze - Polonia Warszawa  
Legia Warszawa - GKS Katowice  
Zagłębie Lubin - Amica Wronki  
Lech Poznań - Wisła Kraków  
Groclin Grodzisk - Górnik Łęczna

26 KOLEJKA - 12 CZERWCA 2005

**Amica Wronki - Cracovia**

Górnik Łęczna - Zagłębie Lubin  
Pogoń Szczecin - Odra Wodzisław  
Wisła Płock - Legia Warszawa  
GKS Katowice - Górnik Zabrze  
Polonia Warszawa - Lech Poznań  
Wisła Kraków - Groclin Grodzisk

## Tabela I ligi

1. Wisła Kraków	24	18	5	1	66:20	59
2. Groclin Grodzisk	24	16	2	6	46:25	50
3. Legia Warszawa	24	12	7	5	40:19	43
4. Cracovia Kraków	24	11	4	9	31:24	37
5. Wisła Płock	24	11	4	9	34:30	37
6. Amica Wronki	24	9	7	8	25:25	34
7. Górnik Łęczna	24	9	5	10	34:35	32
8. Górnik Zabrze	24	7	7	10	27:28	28
9. Lech Poznań	24	8	4	12	29:39	28
10. Pogoń Szczecin	24	6	10	8	28:38	28
11. Zagłębie Lubin	24	6	9	9	29:38	27
12. Polonia Warszawa	24	7	5	12	26:50	26
13. Odra Wodzisław	24	7	3	14	26:36	24
14. GKS Katowice	24	3	4	17	22:56	13

## newsy w pasy

☛ **Reprezentant Cabaj.** Marcin Cabaj na stałe zagościł w kadrze Polski. Bramkarz Cracovii otrzymał powołanie na zgrupowanie przed meczem z Azerbejdżanem. W meczu towarzyszym z Albania jednak nie wystąpił.

☛ **Porażka z Hutnikiem.** Nie udało się Cracovii II awansować do półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgu krakowskiego. Pasy II uległy Hutnikowi Kraków 0:3 (0:0).

☛ **Kto do Cracovii?** Ostatniego dnia maja kilkunastu kandydatów do pierwszego zespołu Cracovii rozegrało mecz kontrolny. Większość z zawodników, którzy się pojawili na meczu to gracze z niższych klas, z III i IV ligi. Największe zainteresowanie kadry trenerskiej wzbudziła grający w I lidze słowackiej 20-letni obrońca Peter Basista (MSK Żylna) i 27-letni napastnik z FC Rimavska Sobota Peter Iskra.

☛ **Inwestycje na Wielickiej.** Na Wielickiej cały czas pracuje sprzęt ciężki. Wyrównywany jest teren zarówno pod budowę boiska o sztucznej nawierzchni, jak i pod drugie - trawiaste. Przywieziono już „sztuczną trawę” i granulaty EPMD. Ta nowoczesna nawierzchnia posiada akceptację UEFA oraz atest Państwowego Zakładu Higieny. Także na drugim treningowym boisku trwają prace mające doprowadzenie do stanu użyteczności murawę. Budowa boisk jest kolejnym etapem stworzenia na Wielickiej profesjonalnego centrum treningowego dla wszystkich drużyn i grup zawodniczych MKS Cracovia SSA.

☛ **Cracovia czytała dzieciom.** Piłkarze Cracovii włączyli się do akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Piotr Bania, Marek Ciłko, Krzysztof Przytuta, Łukasz Skrzyński i Kazimierz Węgrzyn uczestniczyli w spotkaniu zorganizowanym w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej pod hasłem „Czytająca reprezentacja”. Wraz z piłkarzami Hutnika Kraków nasi piłkarze czytali dzieciom fragmenty książki „Mikołajek” autorstwa Sempe i Goscinnego opisując mecz piłkarski.

## Cracovia gościła Sokoły z New Jersey

Sokoły na stadionie przy ul. Kałuży



Fot. Jacek Kasjanowicz

Polonijny klub piłkarski z USA New Jersey Falcons przebywał w Krakowie. Młodzi amerykańscy piłkarze trenowali na obiektach Cracovii. To rewanż za gościnę podczas pobytu Pasów w USA. Amerykanie byli w Polsce 10 dni.

Greg Bajek, trener drużyny Sokołów z New Jersey: W drużynie są przede wszystkim chłopcy, którzy mają polskie korzenie. Kraków jest ważny dla każdego Polaka, niech więc zobaczą jak piękne to miasto. Kiedy chłopcy dowiedzieli

się, że jedziemy do Polski chętnych było strasznie dużo, koło setki. Wybrałem 18 najlepszych. Jest zatem gwarancja, że zagramy na dobrym poziomie.

W drużynie jest również Włoch, Kanadyjczyk, Holender, Słowak i zawodnik pochodzący z Nikaragui. We wrześniu zaczynamy sezon w lidze. Dotychczas nasza liga grała latem, ale to nie jest dobry pomysł, aby grać w wakacje. A piłka jest popularna. W USA ogląda się Ligę Mistrzów, jest dużo transmisji z ligi angielskiej. Mam zawodników w wieku 18-23 lat i kilka z nich jest bardzo utalentowanych. Choćby bracia Niziołkowie, Derek i Tadek. To dobrzy zawodnicy. Tadek był na zgrupowaniu kadry USA do lat 20. A Derka polecam Wojtkowi Stawowemu, aby się mu przyjrzał.

3 czerwca drużyna amerykańska zmierzyła się z Cracovią przegrywając 0:5. (s)



W sobotę, 29 maja, Koło Sympatyków Cracovii zorganizowało Dzień Dziecka dla wszystkich Pasiatych Dzieci. Obok nowej siedziby Koła w Parku Jordana, i maluchy i starsze dzieci mogły bawić się razem i startować w zawodach sportowych przygotowanych specjalnie dla nich.

Organizatorzy zapewnili dzieciom start w takich konkurencjach jak: rzut do celu, bieg slalomowy, strzały na bramkę i

## Pasiasty Dzień Dziecka 2005

rysowanie kredą. Wszystkie zawody z anielską cierpliwością poprowadził nieoceniony Andrzej. Starsze dzieci mogły zagrać w siatkówkę i badmintona na specjalnie przygotowanym boisku. Była pizza, coca-cola, lizaki, cukierki i czekolada, czyli wszystko to co dzieci lubią najbardziej.

Na zakończenie kochający wszystkie nasze dzieci, nasz Prezes Kazek zamówił ciuchnię, która przewiozła milusińskich po Parku. Nikt z tłumnie odwiedzających park nie miał wątpliwości, że to Dzieci Cracovii jadą. Z chorągiewkami i Pasiatymi piosenkami na ustach dzieci słyszane były w całym parku. Każdy uczestnik otrzymał dyplom, pamiątki i tyle słodyczy ile mógł tylko unieść.

Ania





# Na święcie Łady

Mecz Cracovii z Ładą Biłgoraj był głównym punktem obchodów jubileuszu 60-lecia powstania klubu z Bilgoraja. W drużynie z Krakowa gościnnie wystąpiło kilku piłkarzy z polonijnego klubu New Jersey Falcons z USA.

koszulkę i wspomógł grą zawodników Łady. Druga połowa budziła nieco mniej emocji, ale piłkarze Pasów dwukrotnie trafiali do bramki Łady. W 37 minucie błąd Kielarskiego wykorzystał Koffeman. Wynik meczu ustalili w 62 minucie Djambu.

Na meczu obecny był m.in. prezes LZPN Marian Rapa.

29 maja 2005

**Łada Biłgoraj – Cracovia 0:3 (0:1)**

**Bramki:** Bojarski (15.), Koffeman (40.), Djambu(60.)

**Cracovia:** Ancin (36. Melendez) – Niziołek, Węgrzyn, Koffeman, Radwański – Bojarski, Przytuła, Drumlak, Nowak – Djambu, DeMartini oraz Nicalek, Kitchell, Watt.

**Łada:** Demianiec – Właż, Hasiak, Staszczak, Sawczuk, Bartecki, Bubitek, Laskowski, Woźniak, Sroka, Zarczuk



Kazimierz Węgrzyn  
– najslawniejszy piłkarz Łady Biłgoraj

nale wyszedł z bramki odbierając piłkę z pod nóg Bubitkowi, który wychodził na czystą pozycję strzelecką.

W przerwie meczu najbardziej zasłużeni piłkarze i trenerzy Łady otrzymali z rąk prezesa LZPN oraz władz samorządowych Biłgoraja pamiątkowe odznaczenia i upominki. Najlepszy piłkarz w historii klubu Kazimierz Węgrzyn w drugiej połowie ubrał biało-niebieską

15 maja zmarł w wieku 75 lat

## Stanisław Nowak

były zawodnik, działacz piłki nożnej, członek rady seniorów KS Cracovia.

18 maja, odszedł w wieku 94 lat śp.

## mgr Aleksander Rybka

były zawodnik, działacz, członek rady seniorów KS Cracovia, wieloletni Prezes KOZPR, międzynarodowy sędzia w piłce ręcznej.

Rodzinom i bliskim zmarłych składamy serdeczne wyrazy głębokiego współczucia.

CRACOVIA

## To tylko



Szkoda, że po takim meczu musimy przeżywać gorycz porażki. Zagraliśmy dobry mecz, ale to Wisła wykorzystując doświadczenie wygrała 169 Wielkie Derby Krakowa.

Każde spotkanie z Wisłą to wydarzenie. Mieszkać w Krakowie i nie widzieć derbów? Powoli przyzwyczajamy się, że Święta Wojna odbywa się co pół roku. Tylko i aż sześć miesięcy dzieli nas od kolejnej okazji, by odebrać Wiśle nieoficjalny, ale jakże ceniony przez kibiców tytuł najlepszej drużyny w mieście. Po-czekamy.

Orkiestra, chór, kartoniada, wzniesione klubowe barwy. Monumentalny początek. Przez większość meczu pozytywny doping. Ogromne emocje. Nie wszyscy wytrzymali napięcie. Ale na koniec, kiedy trzeba było pogodzić się z porażką, piękne pożegnanie naszych piłkarzy.

Zaczęło się obiecująco, już w pierwszej minucie meczu szansę na pokonanie Majdana miał Tomasz Moskata.

W ósmej mogliśmy objąć prowadzenie. Po mocnym uderzeniu Krzysztofa Przytuły z rzutu wolnego. Piłkarz z numerem 29 po podaniu Marcina Bojarskiego, z około 25 metrów strzelił na bramkę Wisły, odbita przez Majdana piłka opuściła boisko

W 21. minucie Wisła objęła prowadzenie, zimną krwią i wyrachowaniem wyka-zał się Tomasz Frankowski. Ze środka pola dośrodkowywał Cantoro, który podał piłkę Żurawskiemu, ten zgrał ją do Sobolewskiego, który minął Skrzynię i podał wbiegającemu Frankowskiemu, któremu

nie przeszkodził spóźniony Radwański. Podcięta piłka przeleciała nad wychodzącym na przedpolu bramkowe Cabajem.

Dużo szczęścia mieliśmy w 29. minucie meczu, kiedy to po strzale Żurawskiego piłka uderzyła w słupek. Przed końcem pierwszej połowy przed kolejną szansą stanął Frankowski, który otrzymał podanie od.... Bastera. Tym razem uderzył nieprecyzyjnie i Cabaj nie miał kłopotu z wybięciem piłki.

Od 82 minuty graliśmy w przewadze, za faul na Nowaku Sobolewski otrzymał swoją drugą żółtą kartkę w tym meczu.





# o porażka



Fot. Adam Gołda

W całym meczu przeważaliśmy w środku pola, rozgrywaliśmy piłkę precyzyjnymi podaniami. Brakowało tylko tego jednego, dokładnego i otwierającego drogę do bramki. Dlatego powyższy opis nie oddaje do końca obrazu gry w całym meczu, jednak obok tych opisanych nie mieliśmy prawie żadnych stuprocentowych sytuacji! Przypomnieć należy strzał Bojarskiego z 20 min, sytuację wyjątkowo nieskutecznego Moskały, który w 27 min otrzymał bardzo ładne podanie od naszego kapitana, jednak oddał zbyt lekki strzał, czy też szansę Nowaka z końcówki meczu, kiedy to uderzona przez niego piłka minęła o pół metra bramkę.

Krzysztof Przytuła powiedział po meczu, że zwykle przegrywa drużyna, która dłużej utrzymuje się przy piłce. Sprawdziło się to w tym meczu.

- Pragnę przeprosić kibiców Cracovii bo wiem jak bardzo zależało im na tym zwycięstwie, a niestety Cracovia tego zwycięstwa nie odniosła - powiedział po meczu Wojciech Stawowy. Przeprosić? Za co? Ryzyko przegranej wpisane jest w sportową rywalizację. Jeśli byłoby inaczej jaki sens miałoby podejmowanie walki i wychodzenie na boisko? Ten mecz mógł się zakończyć każdym wynikiem. Zakończył się „tylko” przegraną.

- Gra szła „na maksa”. Wiedzieliśmy, żeby wygrać musimy grać na najwyższym poziomie - mówił trener Wisły Werner Liczka.

- Szkoda, że wynik nie idzie w parze z dobrą grą. Taka ironia losu, że gra się dobrze i mecz się przegrywa - powiedział Krzysztof Radwański, kiedy grubo ponad godzinę po meczu wyszedł z szatni.

Micra

6 maja 2005

**Cracovia - Wisła Kraków  
0:1 (0:1)**

**Bramka:** Frankowski 21

**Cracovia:** Cabaj - Radwański, Węgrzyn, Skrzyński, Baster - Przytuła (73 Nowak), Baran, Giza (87 Wacek) - Bojarski, Bania, Moskała (73 Szczoczarz)

**Wisła:** Majdan - Baszczyński, Kłos, Głowacki, Stolarczyk - Błaszczkowski (81 Mijailovic), Cantoro, Sobolewski, Zieńczuk (90 Kuzera) - Żurawski, Frankowski (85 Ekwueme)

**Żółte kartki:** Przytuła, Bojarski oraz Sobolewski

**Czerwona kartka:** Sobolewski - 82 minuta za drugą żółtą.

**Sędziował:** Grzegorz Gilewski (Radom).

**Widzów:** 7 tys.



PRZECIEG BRANA RI



# Celem jest finał

Rozmowa z **Rudolfem Rohaczkiem**,  
trenerem hokeistów Comarch Cracovii

warunki do treningów. Spodziewam się, że w tym roku poziom rozgrywek ligowych będzie wyższy, będzie wiele wyrównanych meczów, a zatem kibice będą zadowoleni, bo liga przyniesie im wiele emocji. Na pewno będzie to z korzyścią dla polskiego hokeja.

**- Jakie ma pan plany szkoleniowe?**

- Trwa okres przygotowawczy. Pracujemy nad cechami motorycznymi zawodników: siłą, wytrzymałości i szybkością. Trenujemy w siłowni, gramy w piłkę nożną, biegamy po górkach i pływamy na kajakach. I tak będzie do 7 lipca. Później zawodnicy dostaną 14 dniowe urlopy. 25 lipca wychodzimy na lód.

**- Zawodnicy w prywatnych rozmowach podkreślają, że bardzo ciężko pracują, szczególnie nie lubią pływania na kajakach, za którymi ciągną 60 litrowe wypełnione wodą butle.**

- Narzekają? To dobrze. Jaki byłby ze mnie trener, gdyby zawodnicy nie narzekali, że treningi są ciężkie. Tak trzeba, jeśli myśli się o odniesieniu sukcesu. Kiedyś nie tylko Rosjanie, ale też Kanadyjczycy w okresie przygotowawczym rąbali drewno. Swoją drogą muszę o tym pomyśleć. Zawodnicy w ramach treningów rąbaliby drewno, na takie kawałki jak do kominków. Klub mógłby jeszcze zarobić na sprzedaży (śmiech).

**- Pana asystent Mieczysław Nahuńko dostał propozycję pracy w kadrze Polski, jako asystent trenera Sidorenki. Jak pan to odbiera?**

- Jestem zadowolony, że Mieczysławowi zaproponowano tę funkcję. Przecież z Cracovii nie odejdzie. Traktuję to również jako dostrzeżenie i docenienie przez PZHL naszej pracy w Cracovii.

Rozmawiał ms

**- Trenerze, kibice liczą w tym roku na mistrzostwo Polski.**

- Naszym celem jest znaleźć się w finale. Finał może się różnie skończyć, ale na pewno celujemy, aby zagrać o mistrzostwo. Mamy mocny skład. Na pewno powalczymy. Nie chcę wybiegać myślą aż tak daleko. Teraz ważny jest okres przygotowawczy i zakończenie transferów. Kiedy ruszy liga jak każdy trener celem dla mnie będzie każdy kolejny mecz. Na nim będę się ja koncentrował i cały zespół.

**- To kolejny pana rok pracy w Polsce. Mówi Pan, że w tym roku rozgrywki polskiej ligi będą bardzo interesujące.**

- Zdecydowanie tak. Możemy spodziewać się bardzo ciekawej ligi. Wszystkie drużyny rozpoczęły już przygotowania, a w poprzednich latach różnie z tym bywało. Zawodnicy trenują, są pieniądze. I tak jest też w Cracovii. Jestem wdzięczny, że w przygotowania zaangażował osobiście prof. Filipiak. Mamy bardzo dobre



Fot. Jacek Kasjanowicz

# TURNIEJ

## DZIKICH DRUŻYN

Z okazji Święta Dzielnicy VIII  
i 60-lecia powstania TS Tramwaj Kraków  
pod patronatem MKS Cracovia SSA

17-18 czerwca 2005 r.

- turniej dla zawodników ze szkół podstawowych (rocznik 1992 i młodszy)
- drużyny 7 osobowe (6 zawodników w polu oraz bramkarz) + rezerwowi
- boisko o wymiarach 40m x 20m, bramki 5m x 2m
- czas trwania meczu 20 min
- pierwsza faza turnieju rozgrywki w grupach, druga faza turnieju system pucharowy
- na zwycięzców czekają cenne nagrody

Zgłoszenia drużyn do 14 czerwca 2005 pod nr tel. 267 03 03

Fot. Jacek Kasjanowicz



## **Usunąłem się w cień**

**Paweł Tarnowski**, spiker Cracovii o tym, co się stało podczas derbów i po nich

– Tak, miałem wrażenie, że po meczu z Wisłą stałem się obiektem nagonki. Dziennikarze nie oszczędzali mnie. Nie miałem nawet szansy na przedstawienie swojej wersji zdarzeń, jako że odsądzano mnie od czci i wiary nie chcąc wysłuchać moich racji. Żądano, aby PZPN mnie przykładownie ukarał...

Kiedy to nie nastąpiło, media nabrały wody w usta. Dopiero podczas Komisji Dyscyplinarnej PZPN wysłuchano moich argumentów. Komisja zaleciła, aby mecze prowadził spiker posiadający licencję, klub nie został ukarany za moje postępowanie. Ale o tym media już nie napisały. Podczas komisji mówiłem prawdę, nie zniżyłem się do wykrętów. W dniu derbów napięcie na trybunach było ogromne. Podczas meczu jeszcze wzrosło. Cracovia przegrywała mecz z Wisłą na Kałuży. Wyczuwałem to. W spikerce, w której jest zawsze kilka osób wyjęliśmy okna, aby słyszeć wyraźnie co się dzieje. Co rusz dzwonili do mnie organizatorzy relacjonując, to czego nie mogłem zobaczyć. Wierzę, że moje wykrzywane: Buda, buda, buda zapobiegło pomeczowym zamieszkom. W ten sposób rozwalilem nagromadzone na trybunach ogromne napięcie.

Czy zadziałałoby „podręcznikowe” wezwanie kibiców do zachowania spokoju? Śmiem wątpić. Oczywiście, że gdyby doszło do zamieszek mógłbym rozłożyć ręce i mówić, że zachowywałem się zgodnie z instrukcją PZPN i uznać, że nie mam sobie nic do zarzucenia. Ale to nie byłaby prawda. Mam w ręku mikrofon i przez lata staram się swoim zachowaniem udowodniać, że zależy mi na tym, co robię i zależy mi, aby na stadionie panował spokój.

Nie byłem na meczu z GKS... Woląłem usunąć się w cień, nie robić wokół siebie niepotrzebnego zamieszania. Czy poprowadzę jeszcze mecz na Kałuży?



**drukarnia**  
**SKLENIARZ**

30-133 Kraków, ul. J. Lea 118

tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02

## DZIEJE NIEDAWNE

W tym roku mija 15 lat od zdobycia drugiego tytułu mistrza Polski przez juniorów KS Cracovia. Młodzi piłkarze pod kierunkiem trenera Janusza Sputy dwa lata z rzędu dzierżyli krajowy prymat. Wielu z nich przebiło się do I drużyny „Pasów” grającej wówczas III i II lidze, kilku z nich zaznaczyło swą obecność na ekstraklasowych boiskach, a Tomek Rząsa może się pochwalić grą w reprezentacji Polski min. na Mistrzostwach Świata oraz zdobyciem Pucharu UEFA.



Mistrz Polski 1990-1991

# Dzieci Sputy

W latach największego marazmu, gdy I drużyna Cracovii była trzecioliowym przeciętnikiem, w klubie pod okiem duetu Sputo-Bahr powstał zespół niemający sobie równych w całej Polsce. Ówczesna drużyna juniorów miała za sobą 7-letni okres wspólnych treningów. Seniorzy Cracovii na zakończenie sezonu 89/90 zajęli 13 miejsce w swojej grupie III ligi. Młodzi piłkarze w rozgrywkach regionalnych pokonali min. Wisłę i Hutnika, a w półfinałach mistrzostw Polski pokonali ŁKS i Zagłębie Lubin. W wielkim finale na młodych Pasiaków czekała Lechia Gdańsk. Zespół przeciwników był bardziej doświadczony - gdańszczanie byli rok starsi, a kilku z nich miało za sobą występy w II-ligowej Lechii.

8 lipca 1990 roku, w pierwszym meczu rozegranym w Krakowie, Cracovia pokonała przeciwników tylko

1:0 po bramce w 43 minucie. Szczęśliwym strzelcem okazał się Grzegorz Ostapczuk, który w wojnie nerwów pokonał z rzutu karnego gdańskiego bramkarza. W rewanżu, rozegranym tydzień później, od 18 minuty „Pasy” przegrywały 0:1 po bramce Sławomira Wojciechowskiego (grającego później m.in. w Aarau i Bayernie). Jednak druga połowa należała już do pił-



**Tomasz  
Rząsa**



karzy Cracovii. Świetnie wyszkoleni technicznie krakowianie zdobyli dwie bramki (Rzqsa w 54' i Ostapczuk w 70') i mogli świętować tytuł Mistrza Polski.

Juniorzy Cracovii dokonali sporego wyczynu. Będąc młodszymi od przeciwników, potrafili ich pokonać dzięki zaawansowanemu wyszkoleniu technicznemu oraz znakomicie zrealizowanej taktyce trenera Sputy. Wszyscy podkreślali zasługi duetu trenerskiego, który stworzył ten młody zespół, uczynił z niego prawdziwy kolektyw, który stawał się fundamentem ekipy seniorów. Trenerzy natomiast podkreślali profesjonalne podejście młodych pił-

karzy. Znakomite wyniki spowodowały, że kilku z nich już w sezonie 89/90 zadebiutowało w III lidze i miało na koncie występy w różnych reprezentacjach Polski. W skład drużyny juniorów wchodziło: Tomasz Kwedyczenko, Leszek Smagowicz, Piotr Nowak (reprezentacja U-15), Krzysztof Duda, Robert Leśnowolski, Arkadiusz Kubik (U-19), Robert Ziętara, Piotr Duszyk, Artur Brussman (U-15), Krzysztof Hajduk (U-17), Grzegorz Ostapczuk (U-17), Tomasz Rzqsa (U-17), Łukasz Hermaniuk, Piotr Apryjas (U-16), Piotr Gruszka, Jacek Kapusta, Piotr Fima, Janusz Ślaziak, Łukasz Śliwiński, Andrzej Łotak, Robert Rusocki, Paweł Zegarek (U-15), Miłosz Zgłobik (U-15).

W następnym sezonie, pomimo że kilku zawodników już regularnie występowało w III-ligowych rozgrywkach, drużyna juniorów ponownie awansowała do finału mistrzostw Polski. Dziesięć dni przed pierwszym finałowym meczem I drużyna pokonała w barażowym meczu Radomia 2:0, awansując do II ligi. W składzie wystąpiło kilku byłych juniorów oraz trzech aktualnych juniorów (kursywą mistrzowie Polski z roku 1990, pogrubioną czcionką z 1991): Holocher - Ziętara, Leśnowolski, Duda, Kubik - Węgiel, Owca (82' Siemieniec), Wrześniak, Depa (72' Hajduk) - Czarnik, Rzqsa. Opromienieni tym sukcesem, 14 lipca młodzi piłkarze Cracovii pokonali w Krakowie stołeczną Polonię 2:1 (1:0) po bramkach Tomka Rzqsy w 17 i 51 min. W rewanżu „Pasy” od 27 minucie po strzale M. Sawy musiały odrabiać straty. Udało się to Pawłowi Zegarkowi, który w 12 minut przed końcem meczu zdobył gola. Cracovia została ponownie najlepszą drużyną młodzieżową w Polsce!!!

**hala**

**8 VII 1990**

**Cracovia - Lechia Gdańsk  
1:0 (0:0)**

Ostapczuk 43' karny

Cracovia: Kwedyczenko - Ziętara, Leśnowolski, Duda, Kubik - Gruszka, Kapusta (75' Duszyk), Hajduk, Ostapczuk (55' Śliwiński) - Rzqsa, Hermaniuk (70' Zegarek)

Lechia: Kozak - Twardowski, Borowski, Piętka, Matuk - Pawlak, Ziółkowski (67' Górski), Wojciechowski (75' Borkowski), Karczmarek - Giruć, Stachowiak (62' Henneman)

**15 VII 1990**

**Lechia Gdańsk - Cracovia  
1:2 (1:0)**

Wojciechowski 18' - Rzqsa 54', Ostapczuk 70'

Lechia: Kozak - Motyka, Borowski, Twardowski (67' Stachowiak), Piętka, - Matuk, Ziółkowski, Pawlak (73' Borkowski), Karczmarek - Wojciechowski, Giruć, (77' Kalkowski)

Cracovia: Kwedyczenko - Ziętara, Leśnowolski, Duda, Kubik - Gruszka (79' Duszyk), Kapusta, Hajduk, Ostapczuk (77' Fima) - Rzqsa, Hermaniuk (72' Zegarek)

**14 VII 1991**

**Cracovia - Polonia Warszawa  
2:1 (1:0)**

Rzqsa 17' i 51' - M. Sawa 69'

Cracovia: Kwedyczenko - Duszyk (77' Widtak), Śliwiński, Brussman, Łotak - Ślaziak (66' Duda), Hajduk, Ostapczuk, Fima (73' Pieprzyca) - Rzqsa, Zegarek

Polonia: Chański - Ciok, Kokosza, Majsterkiewicz - Pawłowski (68' W. Sawa), Sarnecki, Kosteczki, Olszówka - Kleban, Dudek, Burtniak (41' M. Sawa)

**21 VII 1991**

**Polonia Warszawa - Cracovia  
1:1 (1:0)**

M. Sawa 27' - Zegarek 58'

Polonia: Chański - Sarnecki, Kosteczki, Ciok, Majsterkiewicz - Pawłowski (67' Strzelecki), (76' Burtniak), Kokosza (62' W. Sawa), Olszówka - Dudek, . Sawa

Cracovia: Kwedyczenko - Duszyk, Śliwiński, Brussman (49' Ślaziak), Łotak - Ostapczuk, Hajduk, Duda, Fima - Rzqsa, Zegarek

Najbardziej błyskotliwą karierę z drużyny, która zdobyła mistrzostwo Polski juniorów zrobił Tomasz Rzqsa.

W 1993 roku zadebiutował w polskiej I lidze w barwach Sokola Pniewy. Po dwóch latach przeszedł do Grasshopper Zurych, z którym dwukrotnie zdobywał mistrzostwo Szwajcarii. Tomek grał również w FC Lugano, BSC Young Boys Berno, De Graafschap, aby w 1999 roku trafić do słynnego SC Feyenoord. W lidze holenderskiej spędził 4 sezony. Z tą drużyną w 2002 roku wywalczył Puchar UEFA. Przez rok grał w belgradzkim Partizanie. Obecnie występuje w holenderskim SC Heerenveen. Rzqsa ma za sobą 27 występów w reprezentacji Polski, w których strzelił 1 bramkę. 25 razy wystąpił w meczach Ligi Mistrzów reprezentując barwy Grasshopper Zurych, SC Feyenoord i Partizana Belgrad. (s)

## PIŁKA NOŻNA

Późny wieczór. Zbliża się północ. Hotel pod Warszawą. Obsługa czekała, aż ekipa Cracovii wróci po meczu z Polonią. Zawodnicy wpięrow pojechali na odnowę biologiczną, więc zrobiło się bardzo późno, kiedy zasiedli do kolacji przy długim stole. Po chwili rozbrzmiało „Sto lat”.

Pieśń brzmiała mocno, a obchodzący tego dnia 35. urodziny Piotr Wrześniak stał lekko zmieszany. – Zwycięstwo to najlepszy prezent na moje urodziny. Innego nie można sobie wymarzyć. Rzeczywiście, kiedy Robert Jończyk miał urodziny a Wojtek Stawowy imieniny, wtedy drużyna wygrywała, ale zawodnicy przed meczem nie wiedzieli, że dziś są moje urodziny. Ja też specjalnie o tym przed meczem nie mówiłem.

Nastrój zadowolenia i radości. Nastrój po zwycięstwie.

Po 53 latach Cracovia ponownie zagrała w z Polonią na Konwiktorskiej mecz w ramach rozgrywek I ligi.

Święto. I nie ważne, że Polonii się w tym sezonie nie wiedzie najlepiej. Miesięcznik „Polonia Ole” na okładce zamieścił piękne archiwalne zdjęcie walczących zawodników. Jeden w

charakterystycznej koszulce w pasy, drugi w czarnej...

13 maja 2005 roku na trybunach 5 tys. życzliwych wobec siebie kibiców. Każdy chce, aby jego drużyna wygrała, bo i Polonia, i Cracovia tego zwycięstwa potrzebują, ale nie ma wrogości.

Na trybunie honorowej ci najbardziej znani kibice. Jest legenda polskiego aktorstwa – kibicujący Pasom Gustaw Holoubek. 82-letni aktor i reżyser jest kibicem Cracovii, na mecz przyjechał z o wiele młodszym Stefanem Friedmanem, który mimo, że rodem z Krakowa dałby się za Polonię pokroić żywcem, co nie przeszkadza mu służyć pomocą Mistrzowi. Jest Jerzy Pilch, pisarz znakomity, który nie







I trudno się z tym nie zgodzić. W 4 min. Piotr Bania uderzył z pola karnego i piłka wylądowała w bramce Czarnych Koszul. W 17, Arkadiusz Baran podwyższył głową na 2:0. Kibice Polonii przygasałi. Ich nadzieje odbudował Dźwigala i zrobiło się nerwowo. Przed przerwą zszedł kontuzjowany Baran, zastąpił go Łukasz Szczoczarz, który w 58 min. strzelił swoją pierwszą bramkę w ekstraklasie. 3:1 i znów wydawało się, że będzie spokojnie już do końca meczu, ale Polonia pokazała charakter. Na 6 min. przed końcem meczu Czarne Koszule zdobywają bramkę i teraz dopiero zrobiło się nerwowo!!! Kiedy sędzia kończy mecz wielka ulga spływa na fanów Pasów. **Km**

13 maja 2005

**Polonia - Cracovia 2:3 (1:2)**

**Bramki:** Polonia: Dźwigala 30', Jakosz 84', Cracovia: Bania 4', Baran 17', Szczoczarz 58'

**Cracovia:** Cabaj - Baster, Węgrzyn, Skrzyński (46' Świstak), Radwański - Baran (40' Szczoczarz), Giza, Drumlak - Moskała (80' Dudziński), Bania, Nowak

**Polonia:** Banaszyński - Jakosz, Udarevic (75' Bąk), Jarczyk, Moryc - Mazurkiewicz, Gołoś, Dźwigala (46' Głowacki), Gołaszewski - Kluzek (56' Imeh), Kosmałski  
**Żółte kartki:** Moryc (Polonia), Świstak, Drumlak, Baran (Cracovia).  
**Sędzia:** Tomasz Pacuda (Częstochowa)

**Widzów:** ok. 5000.

ukrywa, że piłka jest jego wielką namiętnością.

- Spotkania Polonii z Cracovią zawsze były emocjonujące - mówił po meczu Wojciech Stawowy. - W drugiej części postawiłem wszystko va banque,, albo wywalczymy remis, albo porażka - Marek Motyka, trener Polonii nie był zadowolony. Ogromna szansa na zdobycie punktu została stracona.

- Po prowadzeniu 2:0 chyba nie było już osoby,

która sądziła, że może się jeszcze taka nerwowość wkrącić w nasze poczynania.

Bramka zdobyta przez Dźwigalę na 2:1 spowodowała to, że Polonia złapała wiatr w żagle i zrobiło się nerwowo. Podobnie było przy stanie 3:1, kiedy strzelili na 3:2 - na spokojnie, już przed odjazdem ze stadionu analizował mecz Paweł Drumlak.





Jerzy Pilch (1952), jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych współczesnych pisarzy polskich. Publicysta „Tygodnika Powszechnego”, obecnie felietonista „Polityki”. W 2001 roku zdobył literacką nagrodę Nike za powieść „Pod mocnym aniołem”. Jest autorem m.in.: „Wyznań twórcy pokątnej literatury erotycznej”, „Spisu cudzołożnic”, „Upadku człowieka pod dworcem centralnym”, „Miasta utrapienia”. Obecnie mieszka w Warszawie, ale wciąż kibicuje Cracovii.

# Piłka wymaga szaleństwa

Rozmowa z **Jerzym Pilchem**

**– Czy zdarza się tłumaczyć panu swoim znajomym dlaczego jest pan kibicem?**

– Unikam ludzi, którzy są nieobcy z piłką. Dobieram starannie znajomych i nie mam tego problemu. Żeby zostać moim znajomym dobrze jest znać się na piłce.

**– Czy jeśli ktoś pana pyta, co pan widzi w tej piłce ma pan odpowiedź, która przekona laika, że piłka to piękny sport?**

– Nie. Ja unikam takich odpowiedzi. To trzeba wiedzieć. Piłka nożna to jest dzieciństwo. Kto tego nie zaznał w głębokim dzieciństwie, kto nie potknął tego mikroba, nie zagrał w piłkę, nie wie co to znaczy przyjąć, uderzyć, trafić, patrzeć wejdzie nie wejdzie, to on nigdy tego nie zrozumie. To mają nawet niektórzy spr-

wozdawcy, choć nie mam nic przeciwko sprawozdawcom, ale łatwo rozróżnić sprawozdawcę, który nigdy nie grał w piłkę od tego, który grał.

**– Czy to znaczy, że prawdziwy kibic winien mieć za sobą doświadczenia na boisku?**

– Tak, prawdziwy kibic musiał liźnąć piłkę. Trzeba grać choćby na podwórku. Nie koniecznie zawodniczo, w klubie. Piłka nożna jest dyscypliną, która wymaga pewnego rodzaju szaleństwa, mocnego zaangażowania. Nie da się kibicować piłce jak np. pływaniu synchronicznemu albo zjazdowi narciarskim. W to trzeba wejść całym sobą. Być zaangażowanym i wtedy się to czuje. W kibicowaniu pomaga pewne elementarne doświadczenia piłkarskie. Wszyscy, którzy byli na

stadionie, moim zdaniem, kiedyś zagraли na podwórku.

**– Mówi się, że piłka jest nieprzewidywalna, że często w niej decyduje element przypadku, że w innych sportach jest niemożliwe, aby słabszy wygrywał z mocniejszym.**

– To jest oczywiste. Cały urok piłki polega na tej jej wszechstronności. Wystarczy przytoczyć słynne zdanie Alberta Camusa: „Wszystko, co wiem o moralności zawdzięczam piłce nożnej”. To są niebywale rzeczy.

**– Pan się podpisuje pod tym zdaniem?**

– Ależ, oczywiście! Wszystko, co wiem o świecie zawdzięczam piłce nożnej. To mocne stwierdzenia, ale



prawdziwe. Jestem pisarzem, który mówi prawdę.

**- Media nagłośniły swego czasu wydarzenie związane z pojednaniem kibiców. Nie mniej jednak wciąż dochodzi do zamieszek i innych incydentów.**

- Nie można frajersko rozumieć pojednania, że się pogodzimy i od tej pory świat się zmieni. Wiara, że świat się zmienia jest naiwna. Jutro jest zwykle tak jak było dzisiaj. Dzisiaj pogoda jutro będzie najprawdopodobniej taka jak był dzisiaj. Natomiast pojednanie kibiców było faktem historycznym. Pamięć o tym fakcie jest czymś ważnym, także w historii piłki nożnej. Trzeba o tym przypominać, bo podaliśmy sobie ręce, była msza. Teraz jest inaczej. Ale to jest fakt. Porozumienia sierpniowe z 1980 roku też nie wprowadziły w Polsce ładu moralnego, że tak powiem, ale istniały, więc porozumienie na stadionie Cracovii coś dało, ale nie miało zmienić świata.

Romawiał: **Mariusz Surosz**

# Cracovii życzę jak najlepiej

**- Jakie wrażenia po meczu?**

- Nie zawiodłem się na towarzyskich emocjach towarzyszących temu meczowi. Na trybunach było kilka znakomitych osób, wielbicieli piłki, znanych przedstawicieli świata kultury i nauki. A do tego ludzi znających się nawzajem i kibicujących Cracovii albo Polsce. I chyba to było wszystko, co jaśniało podczas tego spotkania. Zatem raczej bardziej interesujące było to, co na trybunach niż to, co działo się na boisku.

**- Końcówka meczu przyniosła jednak nieco emocji.**

- Polonia zaczęła grać, ale niestety dopiero na pięć minut przed samym końcem. Tej pierwszej połowy to powinno w ogóle nie być. Nie jestem trenerem, nie znam się, ale druga połowa pokazała, że gdyby Polonia przycisnęła, zaczęła grać agresywnie, to wynik mógłby być zupełnie inny. Cracovia gubiła się, kiedy była dociskana. Ładne bramki trochę nam zrekompensowały tę porażkę.

**- Niestety wciąż na trybunach pojawiają się chamskie okrzyki i przysięwki.**

- Chyba się nie pozbędziemy tego z boisk. To weszło krwioobieg kibicowania. Niestety, padają inwektywy. Ci, co tak robią może mają poczucie, że dzielnie walczyli, bo nakrzyczeli na rywala, na Legię, czy inną drużynę. Smutne.



**- Mecz przyjaźni, ale jednak walka.**

- Tak miało być. Mecz przyjaźni, nie było to ostre spotkanie. Nie jest to dobry wynik dla Polonii, bo grozi jej, że otrze się o baraże, a Cracovia? Życzę jej jak najlepiej.

**- Jest pan znanym miłośnikiem piłki nożnej, czy zdarza się, że w towarzystwie, które dowiedzie się, że jest pan kibicem patrzy się na pana jak na dziwaka?**

- Chodzi Panu o to, że kiedy mówię, że chodzę na mecze to się degradowuję towarzysko? Ale w jakim towarzystwie? Ja już nie znam dobrego towarzystwa.

Romawiał: **(ms)**

**Stefan Friedman** (1941) popularny aktor i satyryk. Zagrał kilkadziesiąt ról filmowych (m.in.: w serialach „Na kłopoty... Bednarski”, „Polskie drogi”, „Czterdziestolatek”, „Kolumbowie”, a także w „C.K. Dezerterzy”, „Sprawa Gorgonowej”). W wypowiedzi dla miesięcznika kibiców czarnych koszul „Polonia Ole” powiedział - Jeśli chodzi o Polskę i Cracovię, ze mną jest jak z dzieckiem, które pyta: „Kogo kochasz bardziej? Mamusię czy tatusia? Mamusię i tatusia. Ale kogo bardziej? Tatusia i mamusię”. No, Cracovię może jednak kocham bardziej, bo jest jak pierwsza dziewczyna. Jestem przecie z Krakowa i „mam to we krwi”. Mój dziadek był działaczem Cracovii. Na mecz pasów wziął mnie po raz pierwszy, gdy miałem jakieś 6-7 lat. A Polonia? Jest moja Cracovią w Warszawie. To ten sam klimat.

PIŁKA NOŻNA

# GKS nam nie leży



- Czuję, że jak tak dalej pójdzie to kiedyś wrócę do domu i dzieci mnie nie poznają. Pomyślą, że przyszedł jakiś Dziadek Mróz - to stwierdzenie Wojciecha Stawowego najbardziej pokazuje, jaką nerwowkę fundują mu jego podopieczni. Spodziewano się, może nie tyle pogromu, co pewnego i pięknego zwycięstwa nad GKS-em. Sukces, owszem przyszedł, ale narodził się w wielkim trudzie i niepewności.

## **Słoneczko, słoneczko**

Niewiele brakowało, a spotkanie z czerwoną latarnią już zdegradowaną do II ligi odbyłoby się przy pustych trybunach. To byłaby wielka szkoda. Słońce w tym dniu mocno grzało, więc ominęłaby nas świetna okazja do zdobycia „brązowej skórki”. Na szczęście panowie z PZPN (może obejrżeli kilkuniedniową prognozę pogody?) zmiłowali się nad „biało-czerwonymi” umożliwiając (no, przednim pokazaniu karniczka) skiero-

wanie twarzy w stronę największej (podobno) z gwiazd. Bo na murawę nie warto było zaglądać...

## **Nie ma to jak horror komediowy**

- Po odprawie, gdy wszyscy poszli już spać włączyłem sobie telewizor. Na pierwszym programie szedł horror. Szybko wyłączyłem, bo nie lubię tego gatunku filmów, ale dzisiaj muszę powiedzieć, że taki horror przeżyłem, bo to był horror - wyjawiał trener Stawowy po meczu.

Ująłbym to nieco inaczej. Owszem, był to horror, ale horror komediowy. Bo zamiast po 60, czy 70 minutach skandować „1, 2, 3, 4, 5...mato” my modliliśmy się, by padła ta jedyna bramka, która da nam trzy punkty i która przybliży nas do Pucharu UEFA. Co tam, że graliśmy z GKS-em? - Rozegraliśmy z GKS-em trzeci mecz i coś ten przeciwnik nam nie leży. W zeszłej rundzie porażka, potem w sparingu było bardzo ciężko (Pasy”

wygrały 3:2 - przyp. B), w tym meczu zwycięstwo też nie przyszło łatwo. Jednak licząc się punkty, a te zostały w Krakowie - tłumaczy popularny „Staw”. Faktycznie „Pasy” wygrały z outsiderem.

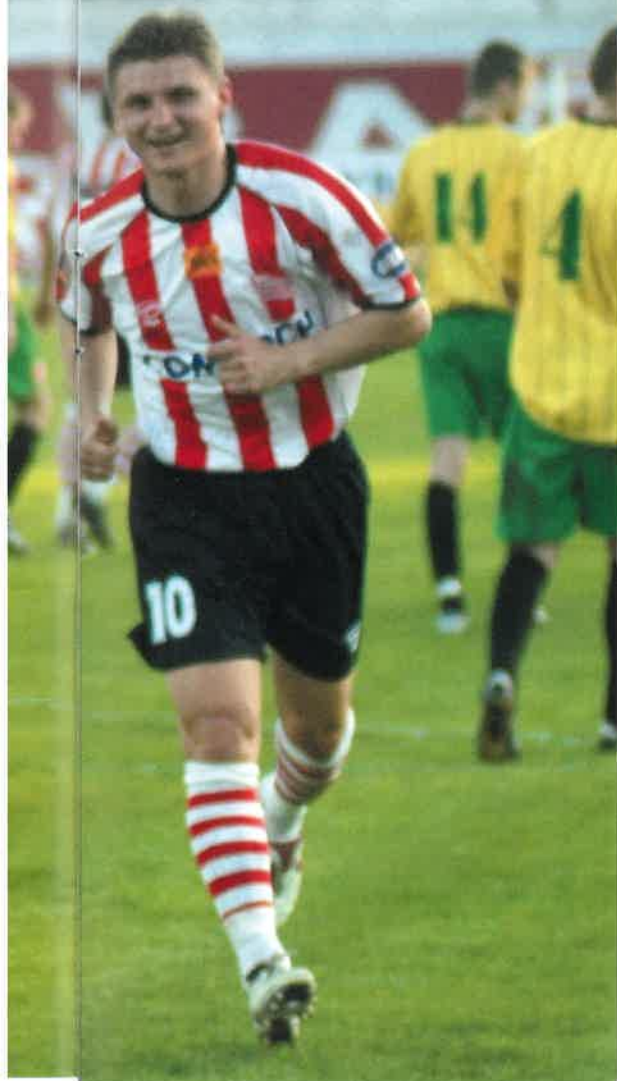
## **Karny był!**

Bohaterem spotkania został nasz heros z boisk II ligi i najlepszy strzelec Cracovii, Piotr Bania. „Baniowy” pierwszą bramkę zdobył w 74 minucie, kiedy to pokonał Stawika strzałem z rzutu karnego. Wcześniej, bowiem był faulowany przez Widucha. - Nie było rzutu karnego! - zapewniał po spotkaniu zawodnik „Gieksy” Ryszard Czerwiec. Innego zdania był sędzia oraz sam strzelec: - Byłem ewidentnie trzymany za koszulkę i faul się należał - zapewnia Bania.

## **„Baniowy” egoista... i samarytanin**

O ile przy pierwszej bramce „problematyka” należała do tym, czy był karny, czy też

Fot. Adam Gołda



go nie było, o tyle przy drugiej trzeba było się poważnie zastanowić, komu zapisać trafienie. W 77 minucie „Baniowy” wbiegł z futbolówką w pole karne, a co było dalej? – Uderzyłem piłkę w stronę łukasza Szczoczarza, a jej lot zmienił Widuch – spiesz z odpowiedzią pan Piotr. Bramka króla strzelców II ligi, czy samobójcza pechowego w tym spotkaniu Widucha? – Będę egoistą i przypiszę sobie tę bramkę. Odciążę obrońcę, żeby odpowiedzialność nie spadła na niego – postanowił snajper „Pasów”.

#### Fart „Wąskiego”

Cracovia mogła strzelić więcej bramek, a sam „Baniowy” przy odrobinie szczęścia mógł popisać się hat-trickiem (już drugim w tym sezonie). Nasz najlepszy snajper zmarnował jednak świetną sytuację sam na sam w pierwszej połowie spotkania. – Bramkarz bardzo dobrze skrócił mi kąt. Chciałem podciąć nad nim piłkę, jednak udało mu się ręką prze-

nieść ją nad poprzeczką – tłumaczy. Ale Cracovia bramki mogła również stracić. Bardzo niepewnie bronił Marcin Cabaj i gdyby nie olbrzymia łaskawość pana z gwizdkiem popularny „Wąski” pewnie ujrzałby karteczkę w kolorze najbardziej przez zawodników nie lubianym. Tak było choćby w 80 minucie, kiedy to powalił w polu karnym Dawida Plizgę, a sędzia nakazał grać dalej. – Moim zdaniem był karny na Dawidzie, ale sędzia nie dał – mówił zawodnik gości Grzegorz Kmiecik. Tak było też w 88. minucie. Wtedy to faulował będnącego na czystej i klarownej pozycji Daniela Onyekachi, a arbiter pokazał żółty kartonik (choć bez wątpienia mógł też ten drugi). „Wąski” miał farta... Cracovia miała farta.

#### Oj Rysiu, Rysiu...

Było minęło. Liczy się efekt końcowy, a ten ewidentnie przemawiał za podopiecznymi trenera Wojciecha Stawowego. Ponadto, jak przyznaje drugi trener „Pasów” Robert Jończyk, GKS wcale nie jest aż tak słabym zespołem, jakim go wszyscy malują. – GKS zagrał naprawdę fajny mecz. Analizowałem ich ostatnie cztery spotkania i muszę stwierdzić, że grali w nich przyzwoicie, a nawet dobrze. Wydaje mi się, że GKS nie jest najgorszą drużyną, jaka obecnie występuje w Idea Ekstraklasie. Fakt pozostaje jednak faktem – GKS spada o klasę niżej, co też w czasie meczu przypomnieli nasi kibice skandując: „II liga, II liga, G-K-S!” Czy pożegnanie się z elitą może doprowadzić do oznak załamania? – Załamać to się powinna Cracovia, jak ma tak dalej grać – nerwowo ripostuje zawodnik spadkowicza, Ryszard Czerwiec. Były gracz drużyny z drugiej strony Błóń nie oszczędził również naszego szkoleniowca: – Przykro mi tego trenera, bo wydaje mu się, że jest dobry )- zakończył ironicznie.



21 maja 2005

**Cracovia – GKS Katowice**  
**2:0 (0:0)**

**Cracovia:** Cabaj – Radwański, Wawrzyczek, Węgrzyn, Baster – Giż, Przytuła, Drumlak (46-Citko) – Bojarski, Bania, Nowak (46-Szczoczarz)

**GKS Katowice:** Sławik – Polczak, Markowski, Widuch, Bartnik (46 – Król) – Mysiak, Wijas, Czerwiec, Krauze (83-Sroka) – Plizga, Kmiecik (76-Onyekachi).

**Bramki:** Piotr Bania (74'-karny), Mirosław Widuch (77'-samob.)

**Żółte kartki:** Przytuła, Cabaj oraz Plizga, Markowski, Sławik, Polczak (GKS)

**Sędziował:** Zbigniew Marczyk (Piła).

**Widzów:** 3 200

#### Zagoście, zagoście...

Był to jednak śmiech goryczy, śmiech desperacji i chyba na pewno śmiech... załamania. Za to cieszyć mogliśmy się my, którzy mimo skąpej ilości na stadionie (ach ten PZPN) darliśmy struny, by 3500 gardeł dało wystarczający efekt. Nie obyło się bez przysiężki informującej, jak prowadzi się nowy-stary Mistrz Polski, nie obyło się również bez skakania w rytm: „Kto nie skacze, ten za Wisłą, hej, hej”. Coś mi się zdaje, że takie okazywanie, czym się nie jest kibicem zagości na Świętej Ziemi, stadionie im. Jana Pawła II na dłużej... Może Puchary też zagoszczą?

**BUTTON-ik**

Przez trzy lata piłkarze mojej Cracovii osiągnęli nadspodziewanie wiele. Doszli do magicznej granicy 4 miejsca w polskiej lidze, której pokonanie nastęcza im - jak widać - poważne trudności. Co jednak polska liga, to nie puchary. Dlatego proponuję kubek zimnej wody na głowy tych, którzy widzą Pasy w europejskich rozgrywkach. Przynajmniej do czerwca 2006. Wtedy pogadamy.

Valerenga Oslo? Dynamo Tbilisi? Cementarnica Skopje? Terek Grozny? Mówią coś Państwu nazwy tych drużyn? Kibicom Wisły Kraków, GKS-u Katowice, Lecha Poznań - z pewnością tak. Z każdą z tych „jedenastek marzeń” nasze eksportowe zespoły poległy w straszliwych meczach. Fani Cracovii mogli wtedy co najwyżej skwitować to uśmiechem politowania. O ile bowiem na wspomnienie „traktorzystów”, „pastuchów”, „trupiarzy” i „Basajewów”, kibicom wspomnianych drużyn włos wciąż jeży się na głowie, o tyle jak dotąd taskawy Stwórcy oszczędził fanom Pasów równie sromotnych porażek.

### Valerenga czy Waterloo?

Być może nie na długo. Nikt bowiem nie będzie mnie w stanie przekonać, że w starciach z drużynami pokroju Valerengi czy Cementarnicy moja Cracovia stoi na wygranej pozycji. Prawda - niestety - jest brutalna i na szczęście zauważa to trener Wojciech Stawowy. Nie pięści uszu sympatykom Pasów bajając o zdobyciu Pucharu UEFA. Skupia się raczej na pokazaniu korzyści płynących z meczów o międzynarodową stawkę, których Cracovia od kilkudziesięciu lat po prostu nie gra. Mówi o „doświadczeniu, jakiego nabiorą zawodnicy, mając świadomość gry o konkretną stawkę, a nie tylko ćwiczeniu rozwiązań taktycznych przy pustych trybunach na sparingach w Turcji”.

### Mam nadzieję

Stawowy w dużym stopniu ma rację. Na przykład wtedy, gdy mówi o różnicach pomiędzy sparingami na zgrupowaniu w Antalyi (nawiasem mówiąc z zagranicznymi drużynami Cracovia za-

# Chcę prze

grała ich dwa, przegrywając z Terekiem Grozny 0:2 i remisując z Zimbru Kiszyniów 0:0), a meczami jakiegokolwiek fazy rozgrywek Pucharu UEFA. Spodziewam się rzecz jasna (podobnie jak trener), że zawodnicy Pasów zamiast skupiać się na ćwiczebnych rozwiązaniach i taktycznych eksperymentach, zagrają na maxa swych naprawdę sporych możliwości. Wierzę w tę drużynę, w sposób jej budowania, w konsekwencję trenera, i wyciąganie wniosków z popełnionych błędów. Z zasady nie krytykuję tego, co i tak przez ostatnie dwa lata przynosi mi niewyłowioną radość. Wraz z awansami Cracovii do II ligi i ekstraklasy, wróciła bowiem we mnie nadzieja, że urodził się nie tylko kibicem drużyny „tej od doli garbatej”, ale może tej, która lata najświetniejsze dopiero ma przed sobą. Wielką radością napawa mnie więc przypuszczenie, że najpiękniejszą piłkę na kuli ziemskiej, na Pasach dopiero zobaczę. Za to, tym chłopakom, temu trenerowi, temu prezesowi klubu, winien jestem już teraz głęboki kibicowski pokłon.

### Potrzeba harmonii

Są jednak aspekty, których przeskoczyć nie zdoła nawet najzręczniejszy trener, zawodnik nawet najskoczniejszy, właściciel klubu myślący nawet najbardziej perspektywicznie. Chodzi o zwyczajną, wykształconą przez dłuższy czas, harmonię powyższych elementów. Harmonię trenerki, taktyki, umiejętności, wytrzymałości, sprawnego zarządzania, płynnego finansowania, perspektywicznego myślenia. Chodzi też o poczucie stabilizacji, odpowiedzialności za decyzje, właściwą ocenę sił, jakimi dysponuje dany skład. I sęk nie w tym, że w Cracovii tej harmonii nie ma, bądź że Cracovia gdzieś ją zagubiła. Cracovia tę harmonię dopiero znajduje, wykształca, szlifuje. I to w podziwu godnym tempie. Poszczególne elementy układanki pasują do siebie coraz lepiej, piłkarskie tryby obracają się coraz śmielej, klub zaczyna działać jak profesjonalne przed-

siębiorstwo, eliminując oczywiste przy tak szybkim tempie pracy wpadki, błędy czy wypaczenia. Jest naprawdę dobrze. Ale czy wystarczająco, aby mierzyć się z podobnymi sobie w Europie?

### Sen o pucharach

W moim pojmowaniu sportu tkwi gdzieś mocno tak zwana „kategoria wstydu”. Już wyjaśniam. Właśnie gdzieś tutaj lokuje się moja „niewiara” w sukces obecnej Cracovii na europejskiej arenie. Ba, nawet nie sukces, ale zrealizowanie choćby początkowego założenia czyli „pokazania się, ogrania, nabrania doświadczenia”. Kiedy przypominam sobie te właśnie słowa klubowych działaczy, przed oczami stają mi po raz kolejny konfrontacje bardziej ogranych od Cracovii drużyn z Valerengą, Dynamem, Cementarnicą, Terekiem. Niestety. Tego uczucia nie przeskoczę, podobnie jak



# Przetrzeć oczy

nie strzelę bramki Casillasowi, nie obronię strzałów Ronaldinho, nie poprowadzę w zastępstwie Jose Murihno jedenaśki Chelsea. Może dlatego, że z uczucia wstydu, jakiego doznaję po każdorazowych występach polskich zespołów w europejskich rozgrywkach, leczyć się będę jeszcze długo.

## Ora et labora

Jak długo? Mam nadzieję, że do czerwca 2006, kiedy na stulecie klubu, mądrze prowadzona Cracovia będzie w stanie nawiązać równorzędną walkę w pierwszej kolejności z drużynami pokroju Rosenborgu Trondheim, NEC Nijmegen, Ferencvarosu Budapeszt, Slavii Praga, AEK Ateny. Mam nadzieję, ba, nawet organiczną pewność, że to właśnie Pasy zawalczą w przyszłym sezonie w eliminacjach Ligi Mistrzów. I że drużyna Stawowego będzie wówczas bar-

dziej bramkostrzelna, bardziej uważna w obronie, jeszcze prężniejsza w pomocy i przede wszystkim znacznie mocniejsza w... psychice. W obecnym sezonie natomiast mam obawę, że na puchary jeszcze za wcześnie. Bowiem, jak słusznie pisze w „Gazecie Wyborczej” redaktor Jerzy Chrzanowski „w tym składzie zespół Cracovii osiągnął absolutne maksimum i zagrać lepiej i skuteczniej po prostu nie potrafi”. Nie dlatego, że nie chce. Ale dlatego, że wciąż jeszcze się uczy. Że harmonia wymienionych przeze mnie elementów dopiero się wykształca. Jest coraz wyraźniejsza, coraz bardziej okrzepła, coraz bardziej spoi-  
**Wstydliva „podcinka”**

Tnę więc po Państwa oczach tezę nader kontrowersyjną. Może nawet bardziej, niż ta profesora Janusza Filipiaka,

który nie ukrywa, że „bardziej niż mistrzostwa Polski pragnie gry w europejskich pucharach”. Ja, Ro Man, nie wiem, czy chcę Pasów w tym sezonie w Europie. Nie wiem, bo w głębi ducha spodziewam się, na co je stać. I chyba Państwo przyznacie, nie jestem w tej opinii odosobniony. Wiem oczywiście, że nasi piłkarze pokażą niespotykaną na co dzień ambicję, walkę do ostatniej kropli krwi, darcie każdego centymetra trawy. Wiem jednak, że wystarczy jedno skuteczne zagranie przeciwnika, aby mistrza układanka taktyki posypała się niczym domek z kart. I wówczas do gry wejdzie, niczym zmartwychwstałe z grobu zombie, „kategoria wstydu”. Jak w, co by nie mówić, słabszym meczu z krakowską Wisłą, drużyną po prostu mocniejszą, lepszą od nas w stopniu wystarczającym. Wstyd pojawił się we mnie, kiedy Tomasz Frankowski kopnął piłkę nad naszym bramkarzem tzw. podcinką. Podcinką, którą podcinał w ligowych meczach może i kilka tysięcy razy. Czy Marcin Cabaj spodziewał się tej podcinki? Czy tej podcinki byliśmy w stanie uniknąć? Czy trener Stawowy nie uczulał w pierwszej kolejności właśnie na podcinki „Franka”? Tymczasem wystarczyło. Podcinka i kropka. Podcinka i po meczu. Wstyd? Nie. Ale wrzut do „kategorii wstydu” – tak.

## Zedrę gardło

Może się uda. Może wygramy z Amiką, może potknie się Wisła Płock. Pewnie wielu z kibiców Cracovii oszaleje ze szczęścia. Ja nie. Poczekam. Ocenę po fakcie. Jeśli rzeczywiście zagramy w Pucharze UEFA zedrę gardło żywiołowym dopingiem. W pierwszej kolejności jednak, niż gry „na wyrost” w tym sezonie, pragnę nie podlegającej dyskusji dominacji Cracovii w – słabych przecież na tle Europy – krajowych rozgrywkach sezonu 2005/06, dopiero później godnego reprezentowania mojego kraju na boiskach kontynentu. Niech ten pasiasty mechanizm zacznie demolować przeciwników. Niech te ćwiczone godzinami zagrania wejdą graczom w pasiastych koszulkach w niemożliwy do oduczenia nawyk. Niech za rok przetrę oczy i stwierdzą, że Pasy grają naprawdę o coś. Nie tylko o „ogranie, zdobycie doświadczenia, pokazanie się w telewizji”. Ale może i o Puchar Europy!

Ro Man

22 lutego Cracovia przegrała w Turcji z Terekiem Grozny 0:2



◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe  
◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje

## EURO FINANSE

PL. NA STAWACH 3, 30-107 Kraków

### LEASINGI:

● NIERUCHOMOŚCI ● ŚRODKÓW TRANSPORTU ● MASZYN, LINII  
TECHNOLOGICZNYCH ● PRZEDSIĘBIORSTW ● ZWROTNE

KREDYTY: ● DLA OSÓB ● DLA FIRM ● HIPOTECZNE

DODATKOWO: ● PROJEKTY BUDOWLANE ● LEGALIZACJA  
INWESTYCJI ● POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,  
tel. kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489

## KLUB DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

### Restauracja

zaprasza  
do stylowych XIV - wiecznych  
wnętrz z widokiem  
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantazyjne dania kuchni polskiej i europejskiej.  
W unikalnej scenarii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szczepańska 1  
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.

# McArthur

BUTY SPORTOWE



[www.mcarthur.com.pl](http://www.mcarthur.com.pl)

**TERAZ PASY!**

Biuletyn Informacyjny Koła Sympatyków  
KS Cracovia  
[www.cracovia.tcm.pl](http://www.cracovia.tcm.pl)  
[www.teraz.pasy.prv.pl](http://www.teraz.pasy.prv.pl)



**5% rabatu**

## „WYSPA SKARBÓW”

Meble używane  
z Niemiec i Holandii.  
Centrum Handlowe  
Świt os. Teatralne 10

**DRUKI BEZADRESOWE**  
to najprostsza forma reklamy

Poczta Polska doręcza druki bezadresowe  
(ulotki, broszury, kupony, itp.)  
do wszystkich potencjalnych klientów  
na terenie wskazanego przez nadawcę obszaru  
np.: województwa, miasta, dzielnicy, osiedla, ulicy.

**Pocztex**  
Kurier Poczty Polskiej

POCZTEX to:

- ATRAKCYJNE CENY
- NAJSZYBSZY Z MOŻLIWYCH TERMIN DORECZANIA
- BEZPIECZENSTWO POMIĘRZONEJ PRZESYŁKI

Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu:

0 804 104 104

a kurier Poczty Polskiej  
odbierze Państwa przesyłkę  
z domu lub siedziby firmy.

TWOJA PRZESYŁKA W DOBRZYCH RĘKACH

**POCZTEX** doręczamy:

- NA DZIŚ
- PORANEK
- POLUDNIE
- STANDARD

Rejonowy Urząd Poczty w Krakowie  
os. Złotej Jesieni 7, 31-825 Kraków  
tel. 0 12 648 27 92

## Pamiątki Cracovii w wybranych sklepach firmy **ROBAN**

- ☛ ul. Kościuszki 65
- ☛ os. Piastów 41
- ☛ ul. Komandosów 1
- ☛ os. Oświecenia 21
- ☛ pl. Szczepański 3
- ☛ ul. Wyki 5
- ☛ ul. Kalwaryjska 25
- ☛ Wieliczka, ul. Piłsudskiego 42
- ☛ Skawina, ul. Rynek 8
- ☛ Miechów, ul. Warszawska 10
- ☛ Proszowice, ul. 3-go Maja 74
- ☛ Krzeszowice, ul. Krakowska 10



Oficjalna strona MKS Cracovia SSA - Microsoft Internet Explorer

Plik Edycja Widok Ulubione Narzędzia Pomoc

Wyszukaj

http://www.cracovia.pl/index.php

Oficjalna strona MKS Cracovia SSA

cracovia.pl

menu klub wydarzenia rozgrywki kadra obiekty strona kibica sklep hokej

**COMARCH** SYSTEMY INFORMATYCZNE Systemy informatyczne to więcej niż zaufanie

**karnety wiosna 2005** już w sprzedaży

**news**

4 marca 2005 **Karnety wciąż w sprzedaży** Więcej informacji tutaj.

11 marca 2005 **Pięć do kadry** Czterech juniorów Cracovii ma szansę na występ w reprezentacji Polski do lat 17 i udział w meczach eliminacyjnych do Mistrzostw Europy U-17. Jeden powołany został do reprezentacji do lat 15.

**PROMOCJA**

Od poniedziałku (14 marca 2005) obowiązują promocyjne ceny na miejsca w rzędach od 4 do 1 w sektorach A i A1. Cena na w/w miejsca zostaje obniżona z 200 zł na 150 zł

**WYSZUKIWARKA**

szukaj w serwisie

**OSTATNI MECZ**

Cracovia - Amica 0-1 (0-0)

**TABELA**

1. Wisła K.	35
2. Legia W.	27
3. Śląsk W.	23
4. Górnik Z.	19
5. Zagłębie L.	19
6. Cracovia	18
7. Polonia W.	18

**NASTĘPNY MECZ**

Cracovia - Zagłębie Lubin  
godz.: 15.30  
13.03.2005 Kraków

12 marca 2005 **Zwycięstwo w pierwszym meczu**

12 marca 2005 **Odwołano sparing z Radomiakiem**

**WWW.CRACOVIA.PL**

## Nowości w pasiastym sklepie!



### Nowości:

- ◆ replika koszulki piłkarskiej wiosna 2005
- ◆ mini piłka w barwach klubowych – doskonały gadżet do zabawy nie tylko dla pasiastych pociech!
- ◆ widokówki i plakaty z wizerunkiem piłkarzy
- ◆ śpioszki
- ◆ czarne skarpety piłkarskie
- ◆ kolekcja skórzanych akcesoriów: portfele, wizytowniki, piórniki
- ◆ trzy nowe szaliki

U nas znajdziecie także **wszystkie wzory vlepek**

# Zemsta „frajera”

„Cztery do zera, Cracovia żegna frajera” – tak śpiewaliśmy ciesząc się po wygranym jesiennym spotkaniu z Wisłą Płock. No to mamy za swoje. Bo wiosną to płocczanie pokazali nam, może nie tyle miejsce w szeregu, co fakt, że do dobrej piłki jeszcze sporo nam brakuje.

– To nie była porażka, to było lanie, lanie, jakiego dawno żeśmy nie dostali – takich słów na konferencji prasowej używał trener Wojciech Stawowy.

## Gdyby nie reprezentant

Do Płocka jechaliśmy z ogromnymi nadziejami. Przecież byliśmy świadomi tego, że wygrana da niemalże pewne miejsce w europejskich pucharach, a remis znacznie nas do nich przybliży. Nie jechaliśmy tam z myślą o złej grze. Nie jechaliśmy tam z myślą o porażce, a tym bardziej tak wysokiej porażce. Straciliśmy trzy bramki, ale, patrząc obiektywnym okiem, mogliśmy ich stracić więcej, dużo więcej. Bo gdyby nie fenomenalna postawa w niektórych sytuacjach naszego reprezentacyjnego bramkarza wynik brzmiałby, jak hiobowa wieść. – Marcin Cabaj zagrał bardzo dobre spotkanie i wybronił bardzo dużo strzałów – komplementował „Węskiego” po meczu szkoleniowiec. O tym wie również sam Marcin – Mimo, że puściłem trzy bramki to jednak nie popełniłem błędów.

## Byli wkurzeni

– Jesteśmy wkurzeni – mówił po blamażu Marcin Bojarski. „Bojar” zadziwiająco od początku rundy wiosennej bardzo dobrą formą w meczu z Wisłą niczego szczególnego nie pokazał, dostosowując się do pozostałych „biało-czerwonych”. Głosem z lekką domieszką załamania oznajmił: – Trudno mi cokolwiek powiedzieć, ale nie potrafię odpowiedzieć, co było przyczyną porażki. Wkurzony i to bardzo był również Kazimierz Węgrzyn. „Kazek” w błyskawicznym tempie wybiegł z szatni rzucając jedynie kilka słów w stronę stojących tuż obok dziennikarzy – Nic nie powiem. Nie mam ochoty o tym rozmawiać.

– Czemu filar naszej defensywy był tak zdenerwowany i o czym nie chciał rozmawiać? Prawdopodobnie (choć można zaryzykować stwierdzenie „na pewno”) o sytuacji z 58. minuty. Wtedy to po dośro-

kowaniu z rzutu u różnego Bojarskiego Węgrzyn, jak już przyzwyczaił nas do tego, wyskoczył w polu karnym i głową umieścił piłkę w siatce. Szkoda tylko, że słowacki arbiter bramki nie uznał. Powód? Rzekomy faul „Kazka” na jednym z obrońców. – Wydaje mi się, że bramka Kazimierza Węgrzyna została zdobyta prawidłowo. Bardzo się temu dziwię, bo przecież zawodnik przeciwnej drużyny nie upadł na murawę. To była typowa walka w polu karnym, dlatego też jego (sędziego – przyp.) decyzja była absolutnie niestuszna

– zapewnił partner Węgrzyna na środku obrony Łukasz Skrzyński.

## Jak to było możliwe?

Kto wie, jak po tej bramce (oczywiście, gdyby została uznana) ułożyłyby się losy spotkania. Cracovia, prowadząc 1:0, pewnie nie szarżowałaby zbyt mocno ku bramce Wierchowskiego i pewnie starałaby się o utrzymanie korzystnego wyniku do ostatniego gwizdka... O tym można tylko gadybać. Tymczasem los (pech?) chciał, że kilkanaście minut później to „Nafcia-



26 maja 2005

**Wisła Płock – Cracovia 3:0 (0:0)**

**WISŁA:** Wierchowski – Wasilewski, Belada, Peković, Colaković – Geworgian, Dzikija (88 Romuzga), Rachwał, Gęsior, Mierzejewski (73 Peszko) – Sobczak (90, Ząbecki).

**CRACOVIA:** Cabaj – Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Baster – Przytuła (55 Drumlak), Baran, Giza (77 Ciłko), Bojarski – Bania, Nowak (51 Szczoczarz).

**Bramki:** Sobczak (76, 90), Peszko (85).

**Żółte kartki:** Dzikija (19), Wasilewski (37), Sobczak (45), Geworgian (83), Peszko (88) (Wisła) – Nowak (35), Skrzyński (66).

**Sędziował:** Richard Havrilla (Słowacja).

**Widzów:** ó tysięcy.

rze” uradowali swoich kibiców. W 76. minucie po dosyć dziwnej akcji Paweł Sobczak (wślizgiem) pokonał „Wąskiego”. – Mielśmy ostrą dyskusję w szatni, bo ciężko się pogodzić z tym, że stojąca piłka rzucana z bocznego sektora zamieniona zostaje na bramkę – dziwił się po spotkaniu Paweł Drumlak.

### Kończ waść...

O ile do tego czasu w piłkarzach Cracovii było trochę powietrza, o tyle z chwilą utraty bramki uszło ono całkowicie. Nic dziwnego, że Wisła strzelała następne gole, najpierw Sławomir Peszko w 85. minucie, a potem ponownie Paweł Sobczak (89.) – Kolejne bramki to konsekwencja tego, że odkryliśmy się, a Wisła uwielbia grać w takich okolicznościach – tłumaczył „Drumli”. Ta konsekwencja mogła jednak spowodować, że Płocczanie strzelą jeszcze więcej goli, a co za tym idzie będą mieć lepszy stosunek bezpośrednich spo-

tkań. Nic, więc dziwnego w tym, że zamiast dopingować naszych piłkarzy, by ci strzelili jakiegoś „honorowca” ja modliłem się, by wynik 0:3 utrzymał się do samego końca. Podobnie myślał chyba trener Stawowy: – Drżałem do końca o wynik, bo trzeba pamiętać, że przy równej ilości punktów bilans bezpośrednich spotkań jest korzystniejszy dla nas. Dlatego też jest to bardzo ważne, że nie przegraliśmy 4:0, albo i więcej. Jak widać można wydobyć z kłęski jakiś (nawet drobny) pozytywny.

### Bez ikry

Nic jednak nie zmienia faktu, że punkty zostały w Płocku, a my musieliśmy z niego wracać z trzema bramkami na plecach (dobrze, że wisielczy humor poprawił nam Jurek Dudek i jego Liverpool). Pal licho z tym! Bo można przegrać po dobrej grze (vide z Groclinem czy Wisłą), ale poleć w tak fatalnym stylu?! – Są takie mecze, że mimo dużych chęci nic nie wycho-

dzi – wyjaśniał Łukasz Skrzyński. Z kolei popularny „Staw” był mocno zaskoczony grą swych podopiecznych – Momentami nie poznawałem zupełnie swojej drużyny. Taktycznie graliśmy źle i nie było takiej ikry przebojowości w drużynie. Nie było widać determinacji, która powinna nas charakteryzować.

### Złamiemy tendencję?

Jak ze stylem będzie w dwóch ostatnich meczach? Pogoń u siebie może i będzie do ogrania, ale wyjazd do Wronek na spotkanie z tamtejszą Amicą (walcząca o puchary) to nie orzech, a kokos do zgryzienia. – Musimy patrzeć tylko na siebie – głosi Marcin Bojarski. – To wciąż cały czas od nas zależy, czy będziemy grać w pucharach, czy nie. To przecież my zajmujemy czwarte miejsce, nie Płock, czy Amica -wótruje mu Łukasz Skrzyński. Ale czy warto z taką grą pchać się na salony Europy? – Pierwsza runda w Pucharze UEFA jest słaba, ale w drugiej są na pewno lepsze drużyny od Pogoni, czy Amiki – przypomina „Bojar”. Co to oznacza? To, że Cracovia musi grać tak, jak w wiosennych spotkaniach z Groclinem i Wisłą Kraków i strzelać bramki tak, jak w jesiennych meczach z Zagłębiem Lubin i Wisłą Płock. Chyba, że chcemy skompromitować się, gdzieś w Mołdawii, dalekiej Syberii, czy Gruzji... bo ostatnimi czasy panuje wśród polskich drużyn taka właśnie tendencja...



F.H.  
**„AGNES”**  
*galanteria skórzana*  
*hurt - detal*

tel. 0501 530 950

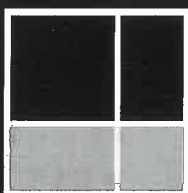
Kraków, ul. Kalwaryjska 14

Kraków, ul. Zwierzyniecka 25

Kraków-TOMEX

ul. Bieńczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
  - ☛ portfele
  - ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
  - ☛ paski, biodrówki
  - ☛ rękawiczki skórzane
  - ☛ parasole
- ☛ plecaki dzieciinne, szkolne, turystyczne
  - ☛ torby turystyczne
  - ☛ walizy



## Biś Computers

### pasiaste komputery



Kraków • ul. Smoleńsk 25 • tel: (12) 2927890 • [www.bis.krakow.pl](http://www.bis.krakow.pl)

**intel** aktywny uczestnik programu IPF  
Product Integrator

**Microsoft**  
Partner Handlowy

**autodesk**  
authorized systems center

### TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE



Autoryzowany Serwis Gaśnic • Ochrona P.POŻ i BHP

- Autoryzowany serwis i dystrybutor gaśnic
- Pomiary ciśnienia i wydajności hydrantów
- Wyposażanie obiektów w sprzęt gaśniczy oraz znaki ewakuacji i p.poż.
- Artykuły ochrony p.poż. i bhp
- Doradztwo i usługi w zakresie p.poż i bhp
- Urządzenia gaśnicze FE-36
- Pyrocool - spraye gaśnicze

Kraków, ul. Kapelanka 11  
tel./fax (012) 269 21 60  
kom. 0602 374 014  
[www.supober.pl](http://www.supober.pl)  
e-mail: [biuro@supober.pl](mailto:biuro@supober.pl)



**Thier**  
**Małopolanka**<sup>®</sup>



NATURALNA WODA ŹRÓDLANA

Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

### GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa

lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

● PROTETYKA ● CHIRURGIA ● ORTODONCJA ● RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>

tel. 291-55-45, [www.stomatolog.biz.pl](http://www.stomatolog.biz.pl)

Firma  
Handlowo-  
Usługowa

# HEKTOR

OCHRONA MIENIA

SPRZĄTANIE

30-732 Kraków,

ul. Gliniana 15/86

tel./fax (012) 653 42 59,

e-mail: [hektor7@op.pl](mailto:hektor7@op.pl)

Zapraszamy  
do naszych hurtowni:

#### Kraków

ul. Christo Botewa 32  
tel. 012 651 10 50  
fax 012 651 10 60

#### Wałbrzych

ul. Wrocławska 130  
tel./fax 074 840 82 25  
tel. 074 840 82 26

#### Pabianice

Porszewice 18 s  
tel./fax 042 211 45 12  
tel. 042 211 50 88  
biuro@greektrade.com.pl  
www.greektrade.com.pl



Greek Trade Sp. z o.o. jest firmą handlową specjalizującą się w imporcie i eksporcie szerokiej gamy produktów pochodzących z całego świata.

Oferujemy:

- świeże i przetworzone owoce i warzywa w detalicznych opakowaniach,
- mrożone warzywa i owoce,
- komponenty dla cukiernictwa i gastronomii,
- półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów.

Gwarantujemy wysoką jakość produktów i profesjonalną obsługę klienta.

 **GREEK TRADE** SP. Z O.O.

  
★★★★

#### HOTEL ORIENT

31-589 Kraków, ul. Sołtysowska 25a

tel. +48/12/646 91 00, fax +48/12/646 92 02

www.hotelorient.pl; e-mail: sekretariat@hotelorient.pl

#### Hotel Orient oferuje:

◆ 120 miejsc noclegowych w tym:  
3 pokoje studio, 54 pokoje jedno- i dwuosobowe, pokój dla osób niepełnosprawnych; wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane, wyposażone w TV-SAT, telefon, minibar oraz dostęp do internetu;

- ◆ Sale konferencyjno-szkoleniowe z pełnym wyposażeniem, mogące zmieścić do 200 osób;
- ◆ Salę bankietową do 80 miejsc;
- ◆ Restaurację hotelową dla 80 osób;
- ◆ Aperitif-bar i klub nocny.
- ◆ **Zaplecze rekreacyjne z: basenem, sauną, solarium, jacuzzi, fitness, masażami.**

- ◆ Hotel zaprasza swoich gości do salonu fryzjerskiego oraz kiosku z pamiątkami i prasą.
- ◆ **W sezonie letnim imprezy plenerowe w ogrodzie grillowym.**
- ◆ Ponadto dla samochodów i autokarów oferujemy bezpieczne i wygodne parkingi.
- ◆ **Honorujemy karty płatnicze.**



## Systemy ogrzewania murawy boisk piłkarskich



Stadion w Leverkusen, Niemcy

**Doświadczenie na boiskach całego świata!**



**aquatherm-Polska**

aquatherm-Polska, Jacek Ligaszewski  
ul. Puławska 538, 02-884 Warszawa  
tel.: (022) 321 00 00, fax (022) 321 00 20  
e-mail: biuro@aquatherm.com.pl  
www.aquatherm.com.pl

Stadion Centralny w Lipsku, Niemcy



Stadion Centralny w Rejkawiku, Islandia



Stadion w Czechach



Stadion "Saturn" w Moskwie, Rosja



Stadion Arena "AufSchalke" w Gelsenkirchen, Niemcy



# BIURO *plus*

www.biuroplus.pl

## MATERIAŁY BIUROWE



NAJBLIŻEJ KLIENTA W NAJKRÓTSZYM CZASIE!

**KRAKÓW**  
**ul. Bonarka 21**

**Zamówienia na telefon**

**012 296 45 25**

**Bezpłatne dostawy**

**INFOLINIA**

**0 804 28 11 44**



**Opiekun Medyczny**  
**MKS CRACOVIA :**

**KRAKÓW:**

ul. Rogozińskiego 12    tel: 412 24 59

ul. Barska 12    tel: 266 96 65

ul. Rogozińskiego 5    tel: 417 33 77

Przychodnia Profesorów i Docentów:

ul. Rzeźnicza 2    tel: 422 41 06

[www.medicina.pl](http://www.medicina.pl)

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe



**MEDICINA**



# ROBAN

**Nasze sklepy:**

### **Kraków**

ul. Rynek Podgórski 15 – pow. 120 m<sup>2</sup>,  
tel. (12) 2961996

ul. Słomiana 17 – pow. 160 m<sup>2</sup>, tel. 0 605415507

os. Kościuszki 65 – pow. 170 m<sup>2</sup>, tel. (12) 2940694

ul. Jabłonowskich 9 – pow. 180 m<sup>2</sup>, tel. (12) 4300987

os. Teatralne 19 – pow. 900 m<sup>2</sup>,  
tel. (12) 6855717, 6805320

os. Piastów 41 – pow. 80 m<sup>2</sup>, tel. 0 605914136

ul. Komandosów 1 – pow. 150 m<sup>2</sup>, tel. 0607663410

os. Oświecenia 21 – pow. 70 m<sup>2</sup>, tel. 0609126145

ul. K. Wielkiego 60 – pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. (12) 2945505

ul. Rakowicka 12 – pow. 200 m<sup>2</sup>, tel. 0 607083400

ul. Długa 50 – 120 m<sup>2</sup>, tel. (012) 4233226

## Tanie zakupy...

### **Olkusz**

ul. K. Wielkiego 12 – pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. (32) 2670696

ul. Sławkowska 5 – pow. 150 m<sup>2</sup>, tel. 0 605415508

### **Nowy Sącz**

ul. Sobieskiego 24-MERKURY – pow. 250 m<sup>2</sup>,  
tel. (18) 5475157

ul. Długosza 73 – pow. 400 m<sup>2</sup>, tel. 0609817276

ul. Lwowska 70a – pow. 80 m<sup>2</sup>, tel. 0 605557250

### **Limanowa**

ul. Jana Pawła II 30 – pow. 50 m<sup>2</sup>, tel. 0 605570493

### **Rabka**

ul. Kliszczaków 1 – pow. 180 m<sup>2</sup>, tel. (18) 2670696

### **Skawina**

ul. Rynek 8 – pow. 140 m<sup>2</sup>, tel. 0 607083402

### **Bochnia**

ul. K. Wielkiego 24 – 200 m<sup>2</sup>, tel. 0691729139

### **Proszowice**

al. 3-go Maja 74 – pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. 0 691729129

**T**uż po wojnie syn Stalina, Wasilij, dowódca sił powietrznych Moskiewskiego Okręgu Wojskowego gorąco zapragnął, by piłkarska reprezentacja tego okręgu grała w pierwszej lidze. Wyniuchał, w którym łagrze siedzi aresztowany przez Ławrientija Berię słynny piłkarz Starostin, wysłał na Syberię samolot i w najbliższą niedzielę Starostin w barwach lotników już strzelał bramki słynnemu Dynamu Moskwa, któremu patronował Beria. Czemu trudno się dziwić Beria, wszechwładny minister spraw wewnętrznych wpadł w szal. Starostina aresztowano jeszcze w szatni i natychmiast odtransportowano z powrotem na Syberię. Młody Stalin za pomocą wywiadu sił powietrznych namierzył więźnia w dwa dni, odbił, przywiózł do Moskwy i znów kazał kopać nie tundrę, a piłkę. Ludzie Berii wywieźli go ponownie, tylko już trochę dalej. Tym razem z łagru wyjął go osobiście szef wydziału politycznego sił powietrznych i pod ochroną dwóch eskadr samolotów bojowych dostarczył na stadion, gdzie na trybunie Wasilij Stalin przedstawił piłkarza Berii: - Popatrz Ławrientij, to ten Starostin, co to się nam obu tak podoba, ale możesz się pocałować w dupę, bo on nigdy w Dynamo nie zagra!

Powie ktoś: to się mogło zdarzyć tylko wtedy i tylko w Moskwie.

Ejże?

Emigracja piłkarzy z Krakowa w szeroki świat miała najpierw charakter absolutnie dobrowolny, a motywację czysto finansową. Tak w latach dwudziestych odszedł z „Pasów” do „stolicy” człowiek, który wymyślił i założył Legię - Stanisław Mielech, a zaraz po nim

red. Andrzej Szelaż - to zainteresowała się nim stołeczna Gwardia - klub resortu bezpieczeństwa. Gdy działacze Gwardii rozpoczęli pertraktacje na Ludwinowie - dziwnym trafem aresztowany został w Krakowie szwagier Stefaniszyna. Szwagier okazał się być niewinnym i wypuszczono go z więzienia po kilku miesiącach. Niemal w tym samym dniu, kiedy przy ulicy Racławickiej w Warszawie Stefaniszyn zakładał strój piłkarski Gwardii”.

Czemu piszę o tym właśnie dzisiaj, tuż przed wybuchem letniej bomby transferowej? Ano, bo od

tamtych wydarzeń upłynęło zaledwie głupie pół wieku, coż to jest dla Krakowa, nic! - a historia lubi się powtarzać. Jeśli więc zauważymy wśród "Pasów" nagły ubytek któregoś z czołowych zawodników, albo nawet, chroń pani Boże, samego Wojciecha Stawowego - to domagajmy się wyjaśnień już, zaraz, natychmiast!

Chyba, że mamy szwagra w kryminale, a jego los zależy od naszej pokory wobec, nazwijmy to, Sił Wyższych.

Leszek Mazan

## JEŚLI NIE MASZ SZWAGRA W KRYMINALE...

trójka napastników: Marian Łańko, Józef Nawrot i Józef Ciszewski. Po wojnie, formy motywacji przenosin były trochę inne: kluby wojskowe mogły praktycznie rzecz biorąc, wygarniać z innych klubów - pod pozorem służby wojskowej - kogo chcieli i kiedy chcieli. Gdy już chłopcy odpekali swoje i zbierali się wracać do Krakowa - wyciągały po nich łapy kluby gwardyjskie. „Kiedy latem 1952 roku świetny bramkarz Garbarni Tomasz Stefaniszyn kończył dwuletnią służbę wojskową w bramce warszawskiej Legii - pisał

**HELLIX**

**NISSAN X-TRAIL**  
**X-tremalna jazda!**

**Zapraszamy na jazdę próbną**

**NISSAN X-TRAIL**

[www.nissan-golemo.pl](http://www.nissan-golemo.pl)

Lubisz smak ryzyka. Dalbyś wiele za ekstremalne przeżycia, ale nie chcesz rezygnować z komfortu. **Nissan X-TRAIL to luksusowy samochód terenowy.** Dla wszystkich, którzy szukają mocnych wrażeń i mają specjalne wymagania. Masz do wyboru trzy silniki (2.0i, 2.5i, 2.2 dCi), a w wersji Sport+ znajdziesz dodatkowo relingi dachowe i dalekosiężne światła.

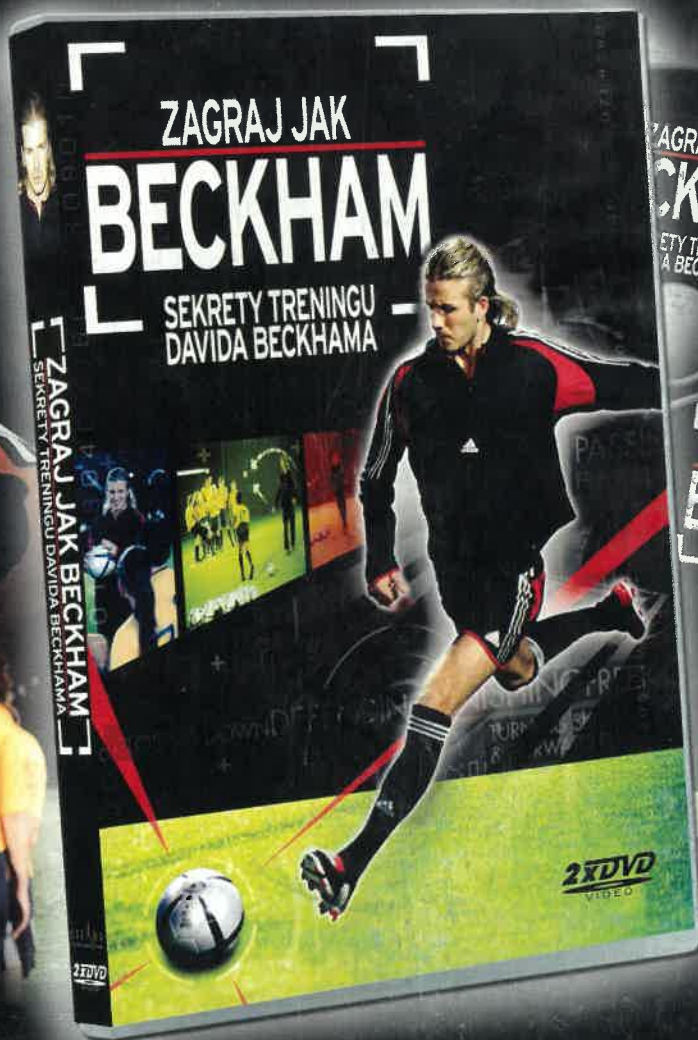


### AUTO CENTRUM GOLEMO

Nowy Targ, ul. Podtatrzańska 3, SALON: tel. (0 18) 264-05-54, kom. 609-441-004, SERWIS: tel. (0 18) 264-05-85, kom. 609-224-555  
CZĘŚCI: tel. (0 18) 264-05-74, STACJA KONTROLI POJAZDÓW: tel. (0 18) 264-05-43

**PRZYJMUJEMY W ROZLICZENIU SAMOCHODY UŻYWANE**

# POZNAJ SEKRETY TRENINGU DAVIDA BECKHAMA



WWW.BECKHAM.PL

Dwupłytkowa limitowana edycja  
**już w sprzedaży!**

SZUKAJ W PUNKTACH RUCH S.A. ORAZ W SALONACH EMPIK



FREMANTLEMEDIA



CARISMA  
ENTERTAINMENT GROUP

DAF

POLSAT

INTERIA

PRZEGLAD